

## Narodowe Święto Niepodległości.

Święto Niepodległości jest świętem narodowym, obchodzonym na cześć odzyskania w 1918 roku po 123 latach niepodległości państwa polskiego. Zostało one ustanowione 23 kwietnia 1937 roku. Za czasów okupacji hitlerowskiej obchodzenie tego święta było zakazane.

Wybór dnia 11 listopada jako dnia, w którym świętujemy niepodległość jest symboliczny. Odzyskanie wolności nie trwało z dnia na dzień tylko było procesem stopniowym. To, że wybrany został akurat ten dzień, może być związane z faktem kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim. Warto przytoczyć tutaj kilka wydarzeń, które wiążą się z suwerennością naszego państwa.

- 5 listopada 1916 roku miało miejsce wydanie aktu gwarantującego powstanie Królestwa Polskiego (wtedy jeszcze granice tego państwa nie były określone).

- 14 stycznia 1917 roku swoją działalność rozpoczęła Tymczasowa Rada Stanu.

- 12 września 1917 r. obowiązki głowy państwa przejęła Rada Regencyjna, która 7 października

1918 r. ogłosiła niepodległość państwa polskiego.

- 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową Józefowi Piłsudskiemu, który stał się Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich. Po pertraktacjach Piłsudskiego, wojska niemieckie zaczęły wycofywać się z Królestwa Polskiego.

Tego dnia również miało miejsce rozbrojenie niemieckiego garnizonu, stacjonującego w Warszawie.

- 12 listopada, Piłsudskiemu polecono stworzenie rządu narodowego.

- 14 listopada został On głową naszego państwa.

- 15 listopada 1918 roku dokonała się zmiana nazwy naszego państwa na Republika Polska.

Święto odzyskania niepodległości jest dniem obchodzonym w całym kraju jako najważniejsze święto państwowe.

Alicja Bartel, Daria Marona.

### Co jeszcze w numerze:

\* Ekologiczne zmagania pierwszoklasistów s. 2

\* Imprezy listopadowe s. 2

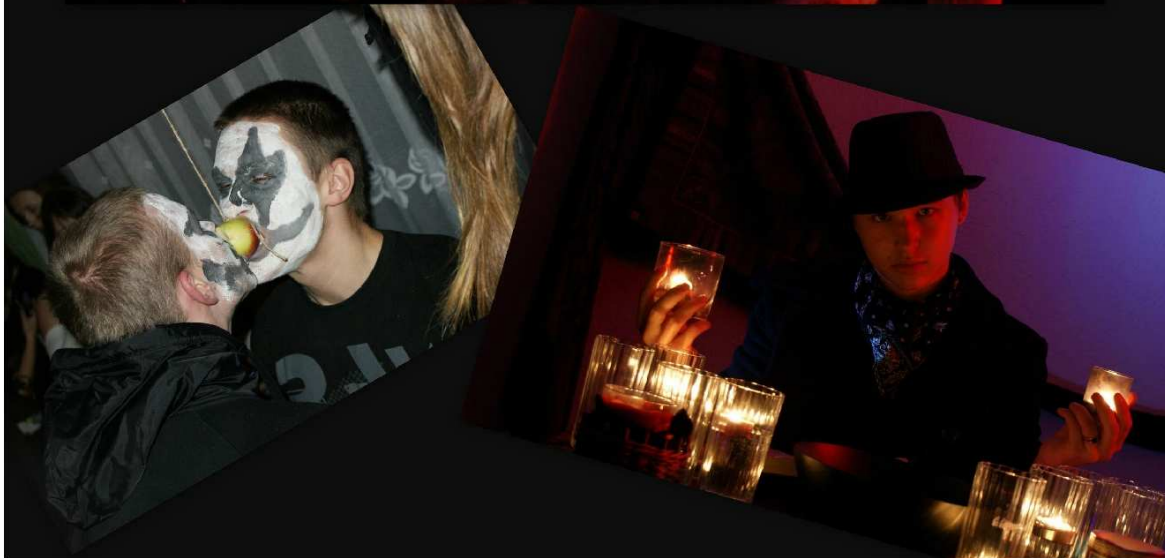
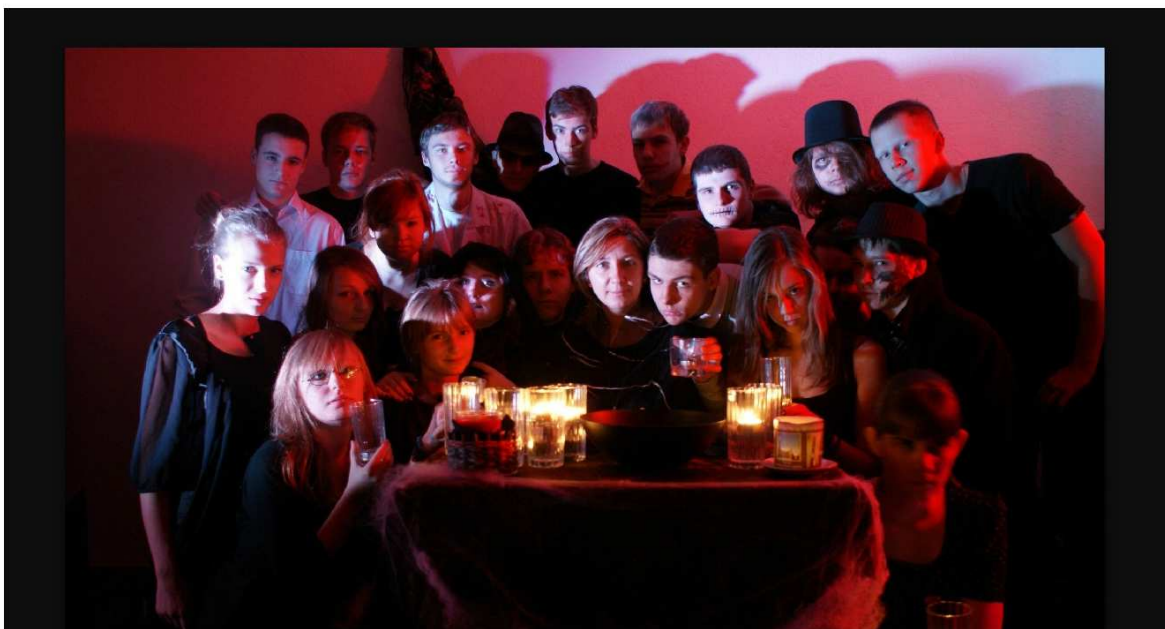
\* Kącik kulinarny s. 2

\* Wywiady s. 3

\* Halloween i Dziady s. 4

\* Rajd s. 4

\* Milion z ProMeritum s. 4



### Imprezy, festiwale, wydarzenia, czyli październik i listopad w świetle laserów.

Październik nie był nazbyt imprezowy, jednak listopad czeka na imprezowiczów z otwartymi ramionami...

Najgłośniejszym wydarzeniem października było otwarcie nowej części galerii handlowej Silesia City Center. Cóż, oprócz nagłaśnianego kilka miesięcy przed otwarciem

przybycia Gościa Specjalnego - Paris Hilton, to nie działo się nic ciekawego. Kulturalne panie z obsługi sklepu H&M rozdawały każdemu szalczek w gustownym opakowaniu z napisem "I LOVE SILESIA :)", oczywiście parę próbek z nowych knajp i restauracji. W międzyczasie występ Justyny Steczkowskiej.

Ja właśnie w czasie tego występu spotkałem, jednego z gości specjalnych, Michała Szpaka, i pozwoliłem sobie zamienić z Nim kilka słów:  
TK: (...) Jak podobają Ci się Katowice?  
MS: Uwielbiam Katowice! Wspaniałe miasto! Wczorajszą

noc spędziłem ze znajomymi, w jednym z klubów. Ludzie potrafią się tu bawić, są świetni, a jedzenie przepyszne. Dużo jem chociaż chyba nie widać (śmiech).

TK: Rozumiem, że spróbowałeś śląskich potraw?

MS: Owszem, wodzionka nie przypadła mi do gustu. Jednak, roladami, czarnymi kluskami i czerwoną kapustą najadłem się za trzech.

TK: Kiedy znów masz zamiar odwiedzić Śląsk?

MS: Prawdopodobnie niedługo, ze względu mojej trasy koncertowej z okazji wydania płyty, ale nie wiem jeszcze,

jaki zakątek Śląska odwiedzę..

Oprócz otwarcia galerii, nic ciekawego na Śląsku się nie wydarzyło.

A co kryje Listopad? Ogromną ilość atrakcji, zwłaszcza dla imprezowiczów! Głównym wydarzeniem tego miesiąca będzie Mayday. organizatorzy podają, że stałych tubylców czeka wiele zmian. Event z tegorocznym, podtytułem "Twenty Young" (z okazji dwudziestolecia istnienia festiwalu), ma zdobyć nową twarz". Przekonajcie się sami. Serdecznie zapraszam na tegoroczną imprezę.

Tomasz Kubicki



## Pot, krew i łzy, czyli ekologiczne zmagania pierwszoklasistów.

Jak co roku, uczniowie klas pierwszych wzięli udział w warsztatach ekologicznych w Soblówce.

Realizując program "W przyjaźni z naturą, w zgodzie z samym sobą", uczniowie klas pierwszych wraz z nauczycielami: Krzysztofem Siarkowskim, Damianem Wypichem, Adamem Cebulą oraz Małgorzatą Franczyk przemierzali górskie szlaki Beskidu Żywieckiego, wykonywali szkice pasm górskich i zielniki. Praca trwała do późnych godzin nocnych, lecz nasz wyjazd nie opierał się jedynie na niej. Wieczorem, urządziliśmy ognisko! Podczas gdy część zjadła się pieczonymi kiełbaskami, inni śpiewali, a pan Krzysztof Siarkowski wraz z Patrykiem Obersztalskim dali niesamowity pokaz gry na gitarze. Na drugi dzień, niewyspani wyszliśmy nad rzekę dokonywać pomiarów terenowych. W końcu, nadszedł czas kiedy trzeba było się pożegnać i wróciliśmy się do domu wraz z nie małą porcją wiedzy i nowymi doświadczeniami. Nauczyliśmy się przetrwania w lesie, jak radzić sobie w górach oraz dowiedzieliśmy się, jak destrukcyjnie człowiek wpływa na środowisko, które go otacza.

Kasjan Jendroszczyk



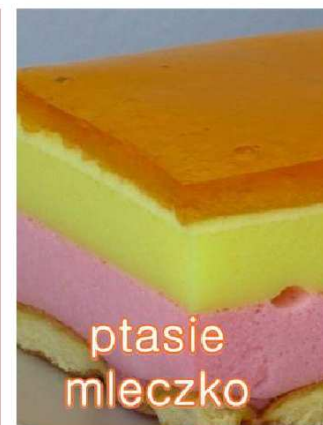
## SŁODKI KĄCIK

**Proste, szybkie i smaczne przepisy, dzięki którym zimne, jesienne dni zamienią się w chwile pełne słodyczy.**

### \* Ptasię mleczko wywołujące uśmiech

#### Przygotowanie

Jedną galaretkę rozpuścić w szklance gorącej wody, wystudzić. Gdy galaretka zacznie krzepnąć, ubić ją ze szklanką mleka, wylać do tortownicy, odstawić do zastygnięcia. Podobnie przygotować drugą galaretkę o innym kolorze i wylać ją na poprzednią warstwę. Po zastygnięciu drugiej warstwy wlać tężącym trzecim rodzajem galaretki przygotowanym według przepisu na opakowaniu. Wstawić do lodówki.



#### Składniki

mleko skondensowane - 2 szklanki  
cukier - 3 łyżki  
galaretka owocowa - 3 opakowania w różnych kolorach

### \* Sernik na zimno z galaretką, idealny na ośłodzenie szarych dni

#### Składniki:

3 jajka  
1 szklanka cukru  
2 serki waniliowe homogenizowane pół szkl. mleka  
3 łyżki żelatyny  
200 g masła  
galaretka w proszku

#### Przygotowanie:

Oddzielić żółtka od białek. Żółtka utrzeć z cukrem na

białą, jednolitą masę, dodać stopione ale przestudzone masło, wymieszać. Żelatynę rozpuścić w ciepłym mleku, wlać do masy. Dodać serki homogenizowane, ponownie wymieszać. Ubić na sztywno pianę z białek, porcjami delikatnie dodawać ją do masy serowej - żeby była jak puszysta. Przygotowaną masę wyłożyć do tortownicy i wstawić na kilka godzin do lodówki. Gdy całkiem stężeje, zalać, tężącą galaretką owocową.  
Natalia Kuchta

### A co kryje listopad?

Czyli lista imprez, które odbędą się w listopadzie

Teraz coś ze świata troszkę mniejszej sceny. MegaClub organizuje kilka ciekawych koncertów, i oto małe kalendarium...

03. 11 Stachursky Band

04. 11 Dub FX

05. 11 Strachy na Lachy

10. 11 Myslovitz

12. 11 "WIELKA DOMÓWKA/TEDE

19. 11 "Śląski Rap Festiwal 2011" (na scenie m.in. czołówka wytwórni Prosto, Pezet/Małolat, W.E.N.A/Webber, oraz Miuosh i inni)

24. 11 Gienek Loska Band

Jeżeli nie masz planów na listopad to pomyśl o zbliżających się imprezach. Może coś przypadnie ci do gustu. Jest z czego wybierać i naprawdę każdy może znaleźć coś dla siebie. Nie marnuj czasu w listopadzie!  
Tomasz Kubicki



### \* Słodkie naleśniki na jesienne wieczory

#### Składniki:

4 szklanki mąki /pszennej lub tortowej/  
2 jajka  
szczypta soli  
2 szklanki mleka  
2 szklanki wody (z samym mlekiem naleśniki będą zbyt twarde)  
olej

#### Przygotowanie:

Wbijamy do miski jajka, dodajemy mleko, szczyptę soli, mieszamy, następnie dodajemy mąkę, mieszamy mikserem i dodajemy wodę. Aby ciasto nie przywierało

do patelni, należy dodać do masy około 2 łyżek oleju. Naleśniki smażymy z jednej i drugiej strony, przewracamy gdy zaczyna lekko odstawać od brzegu. Przy smażeniu pierwszego naleśnika patelnia musi być odpowiednio rozgrzana oraz naoliwiona, w innym razie naleśnik będzie przyklejać się do patelni.

Antonina Rudzik  
Martyna Krasoń  
Justyna Lewandowska

Zachęcamy do gotowania szczególnie młodych ludzi. Te proste przepisy wniosą odrobinę radości w szare, jesienne dni, sprawią radość bliskim i dadzą dużą satysfakcję gotującemu. Smacznego!

# Jesień to też czas przemyśleń na temat minionych wydarzeń oraz problemów, które spotykamy dziś.

## "A jesień była taka piękna tego roku..."

**Jesień to corocznie okres pamięci o czasach II wojny światowej. Dla nas to historia bardzo odległa, jednak w naszym otoczeniu żyją jeszcze osoby, które ten straszny okres w historii pamiętają doskonale. Zapraszamy do przeczytania wywiadu z osobą, która przeżyła czasy II wojny światowej. Mój rozmówca, pan Marian opowiedział mi historię swojego pobytu w rosyjskich łagrach i tułaczce do ojczyzny.**

Kinga Szyk: Czym zajmowała się Pana rodzina przed II wojną światową i jakie to miało skutki po jej wybuchu?  
Pan Marian S.: Ojciec mój był podoficerem 11 DAK (Dywizjon Artylerii Konnej) w Bydgoszczy, a matka mnie wychowywała. Tuż przed wybuchem II wojny światowej ojciec kazał matce zabrać mnie i wyjechać szybko do Lubaczowa, bo wszyscy bali się wojny z Niemcami. A Bydgoszcz była wtedy pograniczem. Kiedy wybuchła wojna, ojciec walczył pod Chojnicami. W Borach Tucholskich dostał się do niewoli. 15 września Rosjanie przybyli do Lubaczowa, wtedy Niemcy się wycofali. Rosjanie nas, jako rodzinę wojskową, wystali na Sybir.  
KS: Czym zajmowała się tam Pańska rodzina?  
MS: Musiała pracować w łagrze. Matka zbierała żywicę z sosen.  
KS: Jak wyglądała ta praca?  
MS: A tak: matka wychodziła skoro świt, bo tam prądu nie było, do lasu i na takich rynienkach, które były białe w sosny ściekała żywica do kublek. I z tych kublek przelewało się wodę do wiadra, które zanoszono do obozu, gdzie wywożono to do jakichś fabryk.  
KS: Jakie były stawki za pracę?  
MS: Stawka była taka: 100 dag. chleba na dzień. Jak się wykonało normę. Jeśli ktoś nie wykonywał normy np. wykonał 80% pracy, to dostawał 80 dag. chleba.  
KS: A jak wykonywało się nadwyżkę pracy, to dostawało się wynagrodzenie?  
MS: Jak się nadwyżkę zrobiło, to można było dostać jednego cukierka na

święto 1 maja lub na święto rewolucji 17 października.  
KS: A co się działo z Panem, był Pan przecież dzieckiem?  
MS: A ja? Ja musiałem żyć z tej normy, co zarabiała matka, bo dla dzieci nie było nic. Mama musiała robić normę i podzielić się ze mną tym kawałkiem chleba.  
KS: Ludzie utrzymywali się tylko z tych racji?  
MS: Były inne sposoby. Mianowicie: przywieźliśmy ze sobą trochę różnych rzeczy, które Rosjanom się podobały, np.: moja mama miała pierścionek, którym można było zahandlować za jakiś kawałek mięsa, jak wół albo koń padł. Handlowaliśmy za padlinę, to nie było świeże mięso.  
KS: A jak dobra przywiezione się kończyły, to jak ludzie się utrzymywali?  
MS: A chodziło się do lasu. Myśmy, jako dzieci, szukaliśmy wszystkiego, co można było zjeść. Czasami udawało się znaleźć gniazdo jakiegoś ptaka, to były jajka. Czasami udawało się znaleźć jagody, piło się sok z brzozy na wiosnę. Od czasu do czasu znalazło się jakieś jadalne grzyby.  
KS: Jak długo przebywaliście na Syberii?  
MS: Ja miałem z matką to szczęście, że później wybuchła wojna między Rosją a Niemcami. Wtedy rząd Sikorskiego wywalczył dla nas status nie jeńców wojennych, tylko uchodźców. Myśmy nazywali to amnestią Sikorskiego.  
KS: Jakie istniały tam relacje społeczne? Czy ludzie sobie pomagali? Przebywali tam tylko Polacy, czy inne narodowości też?  
MS: Jeżeli chodzi o ten łagier, gdzie myśmy byli to byli Polacy i Żydzi. Ale nie Żydzi jako biedota, tylko krawcy, szewcy, administratorzy, rabin. Polacy sobie pomagali, a Żydzi nie bardzo. Z resztą nie mieli komu pomagać i im nie miał kto pomagać. A później już nie było komu pomagać, bo Żydzi nie byli przyzwyczajeni do ciężkiej pracy i małej porcji żywności, więc poumierali. Z tych Żydów, którzy byli wywiezieni, nikt nie przeżył.  
KS: W jaki sposób wydosłaliście się stamtąd?  
MS: Myśmy wydosłali się w ten sposób, że jak była amnestia Sikorskiego, to dostaliśmy prawo do podróży po całym Związku Radzieckim. Z łagru, w którym żyliśmy, uciekliśmy wszyscy na południe, bo tam się organizowała armia Andersa. A przy armii zawsze było co jeść.  
KS: Gdzie poszliście z tą armią?  
MS: Armia poszła do Iraku razem z uchodźcami, tj. matki, dzieci i sieroty, bo tylko takich Rosjanie wypuścili. Część poszła do Afryki, a część do Indii. Myśmy poszli do Indii.  
KS: Co tam się działo?  
MS: Tam były zorganizowane obozy wyglądające jak małe miasteczka. Chodziło się do polskiej szkoły dla dzieci, dostawaliśmy co miesiąc pieniądze, za które można

było całkiem dobrze żyć.  
KS: Jak wyglądało życie w Indiach?  
MS: W Indiach było bardzo fajnie. Ja chodziłem do polskiej szkoły, a matka pracowała, że tak powiem, społecznie, jako wolontariuszka w sierocińcu dla małych dzieci.  
KS: Polacy dalej trzymali się razem?  
MS: Tak, wszyscy trzymali się razem. Oczywiście, mężczyźni byli w Armii Andersa, walczyli we Włoszech, na Monte Cassino, w Bolonii. A ludność cywilna, czyli kobiety i dzieci, siedziała w obozach, które były bardzo dobre, bo tam życie nie było trudne. Jak się dostawało pieniędzy tyle, że wystarczyło na wyżywienie, ubranie i drobne wydatki, to dobrze się żyło.  
KS: Była możliwość powrotu do Polski?  
MS: Tak. Później, pod koniec 1946 r., było nas grubo ponad 5 tys. kobiet i dzieci. Część chciała wrócić do Polski. Wróciliśmy później, przez Włochy do Polski.  
KS: A co robił podczas II wojny Pana ojciec?  
MS: Dostał się do niewoli w Niemczech i jakoś wydosłał. Udało mu się zdobyć pracę, bo Niemcy zatrudniali ludzi, którzy znali ich język. Można tam było dostać lepsze wyżywienie. Ojciec poszedł tam pracować i pewnego dnia uciekł do Polski. Pod koniec wojny Niemcy zaczęli ostro szukać uciekinierów, to ojciec uciekł z Lubaczowa do Krakowa. Był rekonespiowany w jakimś tam dowództwie AK, ale dokładnie nie wiem jakim.  
KS: Jak wróciliście do Polski, to mieliście gdzie mieszkać? Od razu trafiliście do Lubaczowa?  
MS: Jak wróciliśmy do Polski, to w Lubaczowie, w naszym domu mieszkała inna rodzina. Matka musiała naprzód załatwić sprawę, żeby można było zamieszkać w naszym domu. Na początku mieszkaliśmy na Pomorzu, bo ojciec musiał się ukrywać, bo należał do AK. Jak cała fala prześladowań minęła, ojciec się ujawnił. Miał nawet taki proces rehabilitacyjny w Rzeszowie.  
KS: Dziękuję bardzo za wywiad.

Kinga Szyk

## Skazani na piekło

**Obecnie w zagranicznych więzieniach odbywa karę ponad 4000 naszych rodaków. Są przetrzymywani w nieludzkich warunkach, daleko wybiegających od**

**naszych wyobrażeń. Z dała od bliskich, zdani tylko na siebie. Często odbywają kary nieadekwatne do popełnionych czynów, a czasem nawet niewinnie. Jedną z takich osób jest Sabina Uryga.**

23 kwietnia 2010r została zatrzymana w Istambule pod zarzutem przemytu narkotyków. Wyruszając na 10 dniową wycieczkę do Turcji, nie miała pojęcia tragicznych konsekwencji, które nastąpią. Tuż przed powrotem do Polski odkryła, iż jej walizka jest zepsuta. Korzystając z gościnności i dobrej woli Tureckich znajomych, pożyczyla od nich torbę podróżną. Jak się później okazało, w środku bagażu zaszyte były narkotyki. Sabina trafiła do jednego z Tureckich więzień, słynących z okrutnych warunków. Mama Sabiny od tamtej pory walczy o wyjaśnienie sprawy. Sabina kontakt z rodziną ma poprzez jedną rozmowę telefoniczną tygodniowo przez 10 minut oraz listownie. Przeżywa dramat.

Powstała strona poświęcona Sabinie oraz petycja do Prezydenta RP o podjęcie działań, które zamieszczam poniżej.  
<http://www.sabina.priv.pl/>  
<http://www.petycje.pl/petycjaPodglad.php?petycjaid=6496> Kolejną naszą rodaczką jest Paulina Laskowska, która naiwnie ufając ukochanemu Nigeryjczykowi, którego poznała w Internecie, dała się wykorzystać. Kiedy pojechała do Malagi, oznajmił iż ma dla niej niespodziankę. Wykupił dla nich 3 dniową wycieczkę na Teneryfę. Kiedy zbierali się do wyjazdu Mike powiedział, że ma spotkanie biznesowe i kazał jej lecieć samej. Na lotnisku w Teneryfie, zatrzymali ją. Przy rewizji okazało się, że ma w swojej torbie aktówkę zawierającą zaszyte narkotyki. Jej narzeczony jakby rozplynął się w powietrzu. Została wtrącona do zakładu karnego i skazana na 3 lata pozbawienia wolności. Po wyjściu jej szczęście nie trwało zbyt długo, okazało się, iż sąd nie chce wydać jej dokumentów i nie może wrócić do Polski. Osób takich jak Sabina czy Paulina jest wiele. Warunki panujące w zagranicznych więzieniach są naprawdę przerażające. Kobiety śpią na betonie, często bez wyżywienia. Brutalność owych zakładów przerasta najgorsze sny. Nasi rodacy przeżywają osobiste dramaty. Poniżej umieszczam adres strony fundacji VETO, która zajmuje się takimi sprawami, znajdziecie tam więcej informacji na temat Polaków w zagranicznych więzieniach. Może jeżeli nagłośnimy sprawę jeszcze bardziej, Polski rząd zwróci

uwagę na warunki panujące w tamtych więzieniach i podejmie jakieś działania.  
<http://www.veto.info.pl/home.html>

Dagmara Drapacz

## Wywiad Z Magdalena Minnicką

**Chciałabym zapytać utalentowaną muzycznie Magde Minnicką o jej życie codzienne oraz o samorealizacji.**

AC: Pierwszą osobą która zauważyła twój talent był/ była ... ?

MM: Rodzice. Od zawsze kiedy śpiewałam w domu to właśnie oni mi towarzyszyli. Do dziś są moimi największymi "fanami", nigdy ich nie brakuje przy występach czy też konkursach.  
AC: Co daje Ci śpiewanie?

MM: Śpiewanie to moja pasja. Ogromną radość sprawia mi możliwość występu przed jak najszerzą publicznością. Im więcej słuchaczy tym większe wyzwanie, któremu staram się sprostać.

AC: Stresujesz się przed występami ?

MM:Zawsze czuję pewien dreszczyk emocji przed występem, lecz dużo zależy także od tego przed kim mam śpiewać. Najgorzej jest kilka sekund przed wyjściem na scenę, boję się wtedy czy aby pamiętam tekst i czy dobrze wejdem w takt muzyki. Później jest już tylko lepiej.

AC: Stykasz się z sytuacjami kiedy ktoś ostro Cię krytykuje?

MM: Oczywiście. Jest to nieuniknione, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, że w śpiewie wciąż brakuje mi doświadczenia i wielu umiejętności.

AC: Jak sobie z tym radzisz?

MM: Staram się nie zrażać krytyką. Wręcz przeciwnie - dostaję wtedy motywację do jeszcze cięższej pracy, choć czasem jest to trudne.

AC: Ile potrzebujesz czasu na ćwiczenie głosu ? I czy sądzisz, że możesz coś jeszcze poprawić ?

MM: Aby dobrze się rozśpiewać potrzeba co najmniej 25 minut czasu. Wtedy mam stuprocentową pewność, że nie przesilię gardła. W tym celu wykonuję przeróżne ćwiczenia głosowe oraz dykcyjne.

AC: Czy Twoje plany na przyszłość związane są ze

śpiewaniem ?

MM: Bardzo bym chciała móc dalej rozwijać się w tym kierunku, kiedyś myślałam nawet nad szkołą muzyczną. Teraz jednak chcę jak najbardziej skupić się na nauce. Zobaczmy co przyniesie czas.

Aneta Czyż

**Co czytają znani ludzie? O książkach opowiada Wojciech Jagielski.**

- Moją obecną lekturą obowiązkową jest biografia Waltera i Albertiny Sisulu In Our Lifetime, napisana przez Elinor Sisulu - wyjaśnia. - Akcja moich dwóch następnych książek dzieć się będzie w południowej Afryce stąd większość lektur obowiązkowych dotyczy tego kraju, jego mieszkańców i historii. Pisarz przyznaje, że jego wybory zależą przede wszystkim od pracy. - Moje lektury wciąż dzielą się, jak w szkole, na obowiązkowe i wybrane - stwierdza. Obowiązkowe książki to pozycje o Kaukazie, Azji, Afryce - regionach szczególnie interesujących dziennikarza. To ich lektura zabiera mu większość czasu.

A w wolnej chwili...

- Dla przyjemności czytam ostatnio 49 opowiadań Ernesta Hemingwaya. Tłumaczy, że wrócił do autora Komu bije dzwon z dwóch powodów: - Hemingway był moją pierwszą fascynacją literacką, a Opowiadania dostałem w nagrodę za dobrą naukę na koniec szkoły podstawowej. Kilka dni temu książka wpadła mi sama w ręce, gdy szukałem w bibliotece zupełnie innej. Przyznaje jednak, że sięgnął po 49 opowiadań także z ciekawości, żeby sprawdzić trwałość dawnej fascynacji.

**Wojciech Jagielski** - pisarz, dziennikarz, jeden z czołowych polskich reportażyści. Zajmuje się problematyką międzynarodową, przede wszystkim Afryką, Azją Środkową, Zakaukaziem. W 2002 roku otrzymał Nagrodę Warszawskiej Premiery Literackiej, w 2003 roku Nagrodę Bursztynowego Motyla im. Arkadego Fiedlera. Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski w 2009 roku odznaczył go "Bene Merito".

**A co czytają uczniowie Meritum?**

Jeśli czytałeś ostatnio coś godnego polecenia, czekamy na Twoją recenzję!

**REDAKCJA numeru 2/2011:**

klasa 1aLO

red. naczelny: Joanna Stępień  
korekta Natalia Kuchta  
grafik Tomasz Kubicki

## "Ciemno wszędzie, głucho wszędzie..." - czyli małe wywoływanie duchów z okazji Halloween.

Dzień halloween w ZSTiO Meritum rozpoczął występ klasy I LO. Odegrany został fragment II księgi Dziadów Adama Mickiewicza.

31.10.11 w Meritum odbyło się halloween. Jednym z punktów tego dnia było przedstawienie fragmentu Dziadów A. Mickiewicza przez klasę I LO. Występ był na auli, gdzie zasłonięte żaluzje i zgaszone światła stworzyły odpowiednią atmosferę grozy, a palące się świece, aurę tajemniczości. Obyło się bez interwencji straży pożarnej i użycia gaśnicy.

Aktorzy sprostali swojemu zadaniu i mimo krótkiego czasu na przygotowanie, wystarczająco opanowali tekst. Co prawda nie uniknięto małej pomyłki, jednak rozluźniła ona występujących i pomogła w pozbyciu się tremy.

Po zakończeniu przedstawienia wszyscy opuścili salę zadowoleni. Występujący dumni z siebie; reszta uczniów szczęśliwa, że mogli miło spędzić czas, przy okazji opuszczając część lekcji.

Magdalena Zorychta

### Zdobywając góry! Prawie jak Mount Everest!

Dnia 21 października odbył się kolejny rajd szkolny. Brali w nim udział wszyscy, którzy lubią chodzić po górach i spędzać czas na świeżym powietrzu.

Trasa, którą przebyliśmy ciągnęła się od Rycerki aż do Sobłówki szlakami turystycznymi Beskidu Żywieckiego.

Maszerowaliśmy przez las, ubrudzeni po kolana z błotem, który towarzyszył nam przez prawie całą drogę. Idąc musieliśmy uważać, aby się nie poślizgnąć. Na końcu mogliśmy umyć buty w strumyku.

Celem wyprawy było schronisko młodzieżowe, do którego udało nam się dotrzeć po kilku godzinach. Przy ognisku zjedliśmy kiełbaski, pośpiewaliśmy. Po południu część grupy udała się do domu, a część została na kolejne 2 dni wędrowek.

W sobotę rano udaliśmy się do Bacówki PTTK na Rycerzowej. Jej wysokość to 1207 m n.p.m. W niedzielę rano po śniadaniu, spakowaliśmy się i wróciliśmy pociągiem do domu. Wycieczka się udała i będziemy ją mile wspominać.

Małgorzata Straler



### Zabawa na całego - czyli Milion z Pro Meritum.

Dnia 7 października w naszej szkole miała miejsce impreza o nazwie Milion z Pro Meritum. Odbyła się ona na długiej przerwie na rekreacji w ramach otwarcia siedziby Stowarzyszenia Społeczno-Edukacyjnego Pro Meritum, któremu

towarzyszył pokaz slajdów z działalności na rzecz siedziby z udziałem naszych uczniów oraz pracowników szkoły wraz z wycieczką do wnętrza wyremontowanego budynku. Nie obyło się także bez poczęstunku i występów artystycznych. Nauczyciele mogli w ten sposób wspominać jak wylewali z siebie siódme poty podczas ciężkiej pracy.

W zabawie Milion z Pro Meritum brali udział

reprezentanci każdej z klas a ich zadaniami było między innymi ułożenie wieży z kubków jednorazowych, 5 kostek na linijce czy zjedzenie ciastek na leżąco, co okazało się niezwykle trudne, gdyż uczestnicy mieli ograniczony czas do zaledwie 60 sekund! Nie obyło się bez wpadek oraz gromkich oklasków. Cała zabawa zapisała się pozytywnie w naszej pamięci.

Magdalena Minnicka



### O północy w Paryżu - najlepsza komedia Woodyego Allena od 25 lat!

Masz ochotę zobaczyć największą komedię romantyczną tego roku? Jak najszybciej wybierz się do kina na film O północy w Paryżu. Śledzimy w niej losy zaręczonej pary Inez i Gil która przybyła do Paryża zaplanować swój ślub. Niestety na ich drodze staje wyrafinowany znawca sztuki Paul oraz zabójczo piękna

Adrian. Jak myślicie czy Inez i Gil oprą się pokusie i pozostaną sobie wierni? Czy uda im się zorganizować swój wymarzony ślub? Wszystkie odpowiedzi na pytania uzyskacie wybierając się do kina.

Serdecznie zapraszamy wszystkich fanów komedii romantycznych.

Violetta Mruczek

### "XII edycja Góry Grosza"

Jak co roku, wszystkie szkoły na terenie Polski, będą brały udział w akcji "Góra Grosza". Od 21 XI do 2 XII uczniowie wraz z nauczycielami zorganizują w szkołach zbiórkę drobnych monet (od 1gr. do 50 gr.). Zebrane środki zostaną wykorzystane na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną, na tworzenie nowych domów dziecka, pogotowi rodzinnych, dla

kwalifikowanych rodzin zastępczych oraz najbardziej potrzebujących domów dziecka.

To już 12 edycja Góry Grosza, jednej z największych akcji społecznych w Polsce. W ubiegłym roku uczniowie z ponad 10 tys. szkół z całej Polski zebrali 2,4 miliona złotych. W tym roku możemy zbierać jeszcze więcej.

W akcji uczestniczy m. in. nasza szkoła ZSTiO Meritum. Zapraszamy do zbierania.

Tomasz Kubicki

## "Latające flaki, piranie i robaki", czyli groza w 3D

Kina w całej Polsce organizowały, z okazji halloween, maratony horrorów.

Piątek 28 października był oficjalnie pierwszym dniem weekendu horrorów. W tym czasie w kinach w całej Polsce odbywały się nocne maratony filmów, budzących strach, lęk

i przerażanie.

Mrożące krew w żyłach sceny nie pozwalały zasnąć odwiedzającym.

Również telewizja nie pozostawała w tyle i fundowała widzom wiele emocji z wyszukanyimi horrorami.

Królowały takie propozycje jak "Wywiad z wampirem", "Pozwól mi wejść" oraz "Omen"



31 października każdy Polak przestawił wskazówki zegara.

W nocy 31 października przestawiliśmy wskazówki zegarów z godz. 3 na 2 i tym samym przeszliśmy z czasu letniego na zimowy. Tak zwane sowy - ludzie, którzy lubią długo wylegiwać się w łóżkach, miały powód do radości. Czy zmiana

czasu jednak jest sensowna? Może jednak zrezygnujemy z cofania wskazówek?

Z założenia ta zmiana ma przynieść efektywniejsze wykorzystywanie dnia i światła słonecznego. Z tego powodu proces ten wykorzystuje wiele państw na świecie takich jak: USA, Meksyk, Australia oraz cała Europa z wyjątkiem Islandii.